

Anna Just

Uniwersytet Warszawski

a.just@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3669-5038

## **POLNISCHE SPRACH-LEHRE JERZEGO SCHLAGA (1734) – GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO DLA NIEWPRAWNEJ MŁODZI**

Jest rzeczą ogólnie znaną, że począwszy od średniowiecznego osadnictwa niemieckiego na Śląsku społeczność tam zamieszkała była różnorodna zarówno etnicznie, jak i językowo. Mimo postępującej wraz z napływem niemieckich osadników germanizacji Śląsk zamieszkiwała ludność mówiąca tak po polsku, jak po niemiecku, a środowisko polskie, reprezentujące wszystkie warstwy społeczne, choć osiedlone przeważnie w ośrodkach wiejskich, było silne i żywotne (por. Mendykowa 1975: 24–28). Na dwunarodowościowym Śląsku znajomość polszczyzny była przydatna, niekiedy wręcz konieczna – poza codziennymi sytuacjami życiowymi język polski odgrywał bowiem ważną rolę również w kontaktach gospodarczych i religijnych (por. Burzyńska-Kamieniecka; Dąbrowska 2014: 344–345). Wobec postępującego już od XIV wieku zmierzchu łaciny jako środka komunikacji między przedstawicielami różnych społeczności językowych, wzrosło zainteresowanie nauką „cudzoziemskich języków”<sup>1</sup>, podsycane potrzebą porozumiewania się w kontaktach tak codziennych, jak i oficjalnych, zwłaszcza na obszarach zróżnicowanych etnicznie.

Pierwsze polsko-niemieckie glosariusze pochodzą z XV wieku<sup>2</sup>, rozmówki, listowniki, gramatyki i słowniki służące do nauki języka polskiego jako obcego ukazują się natomiast na Śląsku i Pomorzu już od XVI wieku. Ich powstanie, podyktowane potrzebą znajomości polszczyzny w tych regionach, „gdzie Niemcy i Polacy, żyjąc obok siebie, pozostawali w kontaktach społecznych, gospodarczych i religijnych” (Burzyńska-Kamieniecka 2009: 57), jest również odpowiedzią na zamówienie społeczne

---

<sup>1</sup> Termin zaczerpnięty z: Cieśla 1974: 41.

<sup>2</sup> Za najstarszy uchodzi rękopiśmienny słownik z końca XV wieku (ok. 1472) *Antibolomenum*, zawierający spis roślin, zwierząt i minerałów. Zawiera ok. 20 000 nazw łacińskich z polskimi (2000) i niemieckimi (800) głosami. Jego autorstwo przypisuje się Janowi Stance (ok. 1430–1493), lekarzowi kapituły krakowskiej (por. Glück 2002: 367; Łosowska 2022: 6–7).

patrycjatu niemieckiego i średniego mieszczaństwa (por. Sochacka 1972: 246). Potrzebę znajomości języków, na Śląsku – języka polskiego, podkreślali sami autorzy podręczników, pisząc w przedmowach o pożytku płynącym ze znajomości języka sąsiadów – na Śląsku, w szczególności we Wrocławiu, języka polskiego, potrzebnego w rozmowach codziennych i kupieckich, np. Roter 1616, Gutthäter-Dobracki 1669. Nauka języka polskiego na Śląsku odbywała się w formie zinstytucjonalizowanej (w szkołach prywatnych i oficjalnych), a także u prywatnych nauczycieli (por. Rombowski 1960: 73–77).

Prywatnym nauczaniem języka polskiego zajmował się m.in. Jerzy Schlag<sup>3</sup> (1692–1764)<sup>4</sup>, Niemiec, autor podręczników do języka polskiego, tłumacz i wydawca, twórca omawianej tu gramatyki języka polskiego. Schlag, absolwent znakomitego gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu, po dwóch latach studiów na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Jenie powrócił w 1718 roku na Śląsk, gdzie najpierw prywatnie nauczał języka polskiego, potem, w 1727 roku, już jako substytut kaznodziei polskiego przy kościele św. Krzysztofa, objął stanowisko moderatora (kierownika) Miejskiej Szkoły Polskiej we Wrocławiu i piastował ten urząd do roku 1752, by następnie zostać nauczycielem języka polskiego w ewangelickiej polsko-niemieckiej szkole w Solnikach koło Wrocławia i w końcu – na mocy rozporządzenia królewskiego – jej inspektorem. Schlag był też pastorem w Byczynie, a od 1741 roku kaznodzieją w kościele św. Hieronima we Wrocławiu, od 1752 roku polskim i niemieckim kaznodzieją w kościele św. Krzysztofa we Wrocławiu, a od 1764 roku proboszczem tej parafii. Oprócz pracy w szkolnictwie i posługi kapłańskiej był od 1744 roku urzędowym tłumaczem dokumentów na język polski w Kriegs- und Domänen-Kammer (Kamerze Wojenno-Skarbowej<sup>5</sup>). Ponadto doradzał w sprawie poloników w oficynie wydawniczej Jana Jakuba Korna (por. Zaremba 1979: 179) i zajmował się pisaniem podręczników.

Debiutem autorskim Schlaga jako pisarza pedagogicznego były *Przepiski dla polskiej Szkoły wrocławskiej*, wydane w 1727 roku pod pseudonimem Jerzy Bički<sup>6</sup>, które zawierały wzory pisma i służyły do nauki pisania. W 1736 roku nakładem oficyny wydawniczej J.J. Korna ukazały się we Wrocławiu *Neun und fünfzig polnisch=deutsche Handlungs=Gespräche*, rozmowy kupieckie po polsku i po niemiecku, podręcznik o charakterze praktycznym, podający reguły i podstawy konwersacji (Mendykowa 1975: 144), który doczekał się czterech wydań (Wrocław 1736, 1745, 1755, 1775). Schlag jest też autorem wydanej w 1741 roku we Wrocławiu *Korespon-*

<sup>3</sup> Inne formy nazwiska: Szlag, Szlak, Bički, por. Zaremba 1979: 178.

<sup>4</sup> Za rok urodzenia Schlaga przyjmuje się albo 1692 (Rombowski 1960: 248, przyp. 120), albo 1695 (Zaremba 1979: 178).

<sup>5</sup> Organ administracji publicznej w Królestwie Prus w XVIII wieku, urząd administracji prowincjonalnej.

<sup>6</sup> Pseudonim *Bički* jest tłumaczeniem niem. nazwiska autora, por. niem. *schlagen* – pol. *bić*.

*dencyji polsko=niemieckiej*, listownika napisanego z myślą o stosunkach handlowych mieszczaństwa wrocławskiego z Polakami (por. Mendykowa 1975: 145). Listownik cieszył się popularnością i miał trzy wydania (Wrocław 1741, 1765, 1773); drugie i trzecie ukazały się już po śmierci autora. Schlag pracował też nad słownikiem niemiecko-polskim i polsko-niemieckim. Słownik miał powstać około 1734 roku, jednak autor nie ukończył prac nad nim i słownik nigdy nie ukazał się drukiem, nie jest też znany żaden jego egzemplarz (por. Zaremba 1979: 179).

Niewątpliwym osiągnięciem Schlag'a jest wydana w 1734 roku, potem jeszcze trzykrotnie wznawiana (1744, 1754, 1768), napisana po niemiecku gramatyka języka polskiego *Neue gründliche und vollständige polnische Sprach=Lehre*. Choć gramatyka była gotowa do druku już w 1733 roku, wskutek nieporozumień autora z Janem Jakubem Kornem, wydawcą książki, ukazała się dopiero w roku następnym. Na karcie tytułowej podręcznika widnieje zapis „Breßlau, Zu finden bey Johann Jacob Korn, Buchhändlern, 1734”, który pozwala przyjąć, że podręcznik ukazał się w 1734 we Wrocławiu, ale nie ma pewności, że tłoczono go w oficynie wydawniczej Korna, a jedynie, że można go dostać u księgarza Korna. Liczne błędy w druku, które autor skrupulatnie wymienia na trzech ostatnich stronach podręcznika, wyjaśniając, że powstały z powodu „nieobecności autora”<sup>7</sup>, poddają myśl, że druk wykonano poza Śląskiem. Miejsce druku było jedną z dwóch przyczyn nieporozumień między autorem a wydawcą. Schlag, jako że chciał przypilnować edycji, wołał pobliską drukarnię, za to Korn, kierowany prawdopodobnie względami ekonomicznymi, zamierzał zlecić tłoczenie podręcznika poza Śląskiem (Rombowski 1960: 138; Mendykowa 1975: 143). Drugą przyczyną konfliktu był zamiar skrócenia podręcznika, czego autor ostatecznie nie zrobił. Liczne błędy w druku pierwszego wydania Schlag poprawił w wydaniu drugim z 1744 roku, dokonując zarazem zmiany w terminologii gramatycznej i powiększając objętość podręcznika o jeden arkusz poprzez dodanie liczącego zaledwie ponad dwieście wyrazów słowniczka (Rombowski 1960: 138–139). Dwa kolejne wydania ukazały się już w niezmienionej postaci.

*Polnische Sprach=Lehre* jest podręcznikiem do nauki języka wywodzącym się z występującej na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku tendencji do specjalizacji działów nauki języka polskiego. Inaczej niż podręczniki z okresu od końca XVI do połowy XVII wieku, które scalały materiał do nauki (rozmówki, słownik, gramatykę – zazwyczaj z dominantą jednego z działów) w jedną publikację, *Polnische Sprach=Lehre* zawiera tylko jeden dział, mianowicie gramatykę. Podręcznik liczy łącznie 261 stron wraz z nieliczbowaną kartą tytułową, dedykacją, przedmową do protektorów (Rady Miasta patronującej Szkole Polskiej we Wrocławiu), następnie do czytelnika oraz wykazem błędów na końcu książki. Zasadnicza część dzieła – wykład gramatyki polskiej – znajduje się na 240 (numerowanych) stronach.

<sup>7</sup> Por. Schlag 1734: nlb.: „wegen Abwesenheit des Autoris”.

Wydając *Polnische Sprach=Lehre*, Schlag miał już za sobą czternastoletnie doświadczenie w nauczaniu języka polskiego, w tym siedmioletnie jako nauczyciel w Miejskiej Szkole Polskiej we Wrocławiu. Nauczając języka polskiego, miał sposobność zarówno zapoznać się z podręcznikami innych autorów, jak i zgłębić zasady oraz zawiłości polskiej gramatyki, a ponadto wyrobić sobie osąd o pożytku wcześniejszych gramatyk dla uczących się języka polskiego. Jak sam podkreśla w przedmowie do czytelnika, nie dla sławy i nie dla zysku wydał swe opracowanie, lecz by oddać uczniom do użytku gramatykę nie tylko dokładną, lecz także możliwie pełną („nicht allein gründlich, sondern auch so viel möglich vollständig”), przygotowaną w taki sposób, by swobodnie korzystali z niej też nieznający gramatyki łacińskiej. Ucząc języka polskiego młodzież, która w większości nie wie, ba, nie czuje nawet potrzeby wiedzieć, o czym traktują podręczniki do gramatyki łacińskiej, odczuwał brak gramatyki polskiej niewymagającej tej wiedzy. Chociaż cenił wydane we Wrocławiu dzieła Dobrackiego i Ernestiego, w Gdańsku – Woyny i Monety, w Krakowie zaś – Malickiego, żadne z nich nie spełniało jego oczekiwań. Wytykał im niedokładność i niekompletność, krytykował za sposób opracowania nieprzystępny uczniom nieobeznany w gramatyce. Zarzucał autorom gramatyk tak niedoskonałość, jak zawiłość wywodu, dla przykładu: pisał, że jedni wyróżniają trzy deklinacje rzeczownika, podając przy tym liczne wyjątki i odstępstwa od reguł odmiany przez przypadki, inni przedstawiają przy każdej deklinacji tyle wzorców lub nowych deklinacji, ile liter w polskim alfabecie. Na podstawie własnych obserwacji i studiów nad gramatyką języka polskiego, najpierw jako uczeń, następnie jako nauczyciel, ganił autorów wcześniejszych opracowań za pominięcie wielu istotnych zjawisk gramatycznych w polszczyźnie. Przyczyny upatrywał w błędnym przekonaniu autorów o słuszności opisywania gramatyki języka polskiego według schematu opisu gramatyki łacińskiej:

I dlatego wydaje się, jakoby niejeden nie tyle napisał gramatykę polską, co chciał przetłumaczyć łacińską lub wyjaśnić ją polskimi słowami. Że w ten właśnie sposób do gramatyk języka polskiego przenikło wiele rzeczy niepotrzebnych lub właściwych łacinie lub grece, a to, co charakterystyczne dla polszczyzny w ogóle nie zostało poruszone, domyśli się z łatwością każdy rozsądny człowiek lub dostrzeże, porównując moją gramatykę z dotychczasowymi gramatykami języka polskiego (Schlag 1734: *Vorbericht*, nlb.)<sup>8</sup>.

Oprócz niewolniczego przywiązania do łacińskiego schematu opisu języka krytykował również opracowywanie podręczników z myślą raczej o wykształconych niż niewykształconych odbiorcach, chociaż ci drudzy potrzebują ich bardziej. Spostrzeżeniem tym nawiązywał do stosowania łacińskiej terminologii, niezrozumiałej dla odbiorcy nieznającego łaciny. Nie pochwalał też praktyki tłumaczenia terminów łacińskich na języki narodowe, gdyż określenia powstałe tą drogą są uduchowione

<sup>8</sup> Wszystkie podane po polsku cytaty z dzieła Schlaga w tłumaczeniu autorki.

(„wild”) i niejasne („undeutlich”), bez pożytku dla „prostaczków” (por. Rombowski 1960: 134) uczących się polskiego. Schlag, zwolennik przystępnego wykładu gramatyki, negował konieczność stosowania w podręcznikach terminów gramatycznych; wolał zostawiać je tym, którzy chcą filozofować o języku. W *Polnische Sprach=Lehre* starał się w ogóle ich nie używać, a jeśli już, to stosował nazwy zrozumiałe – w swoim mniemaniu – nawet dla „prostaczków”. Intencją Schlagą było wydanie prostej gramatyki dla prostych uczniów („Büchlein [...] vor Einfältige einfältig”).

O ile rozmówki handlowe oraz listownik Jerzego Schlagą były przedmiotem opisu i badań językoznawczych (por. np. Burzyńska-Kamieniecka 2009; Jurewicz-Nowak 2015; Dąbrowska 2017), o tyle *Polnische Sprach=Lehre*, choć dostrzegana w opracowaniach poświęconych historii nauczania języka polskiego jako obcego (np. Rospond 1959; Rombowski 1960; Cieśla 1974; Burzyńska-Kamieniecka/Dąbrowska 2014), nie doczekała się dotąd pogłębionego opisu i oceny. Śmiałość poglądów i nowatorskie podejście Schlagą do opisu gramatyki polskiej dostrzegł Rombowski (1960: 139). Oddanie mu zasług w historii rozwoju gramatyki polskiej uzależnił jednak od należytego zbadania „gramatykarskiej pracy” (1960: 139) Schlagą.

## 1. CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Materiał gramatyczny w *Polnische Sprach=Lehre* podzielił autor na części odpowiadające działom gramatyki. O ile fonetykę, morfologię i składnię wyraźnie oznaczył, o tyle prozodii („rymopisarstwu”) poświęcił zaledwie króciutki fragment w części traktującej o składni (s. 240). Uznał bowiem prozodię za obszar, który wykształceni znają z innych opracowań, a od którego niewykształceni powinni raczej – zdaniem autora – trzymać się z dala.

Pierwsze strony podręcznika (1–13) poświęca Schlag fonetyce, tytułując tę część *O sposobie poprawnego czytania i pisania (Von der Art recht zu lesen, und zu schreiben)*<sup>9</sup>. Nie inaczej postępowali poprzednicy Schlagą, przykładowo Dobracki w *Polnische Sprachkunst* (1669) oraz Ernesti w *Polnischer Donat* (1689). Podobnie jak autorzy starszych gramatyk Schlag nie odróżnia głoski od litery. Píše o *literach (Buchstaben)*, mając na myśli raz głoskę, raz literę, podkreśla jednak, że *dźwięk (Ton)* polskich liter łatwiej oddać ustnie niż pisemnie, i przez *dźwięk* rozumie *głoskę*. Aby przybliżyć czytelnikowi wymowę polskich głosek, porównuje je z niemieckimi i podaje przykłady – postępuje zatem jak jego poprzednicy. Schlag był przeciwnikiem stosowania terminologii gramatycznej, nie ustrzegł się niemniej przed włączeniem do opisu polskich liter (głosek) terminów tak łacińskich, jak niemieckich: *Vocales – selbstlautende Buchstaben*,

<sup>9</sup> Polskie wersje tytułów rozdziałów i podrozdziałów w tłumaczeniu autorki, tytuły oryginalne podane w nawiasie.

*Consonantes – mitlautende Buchstaben, diphthongus – zusammengesetzte selbstlautende Buchstaben, monophthongus, Sylbe, Hauptthon – Accent.*

Część druga podręcznika, zajmująca, bagatela, aż 150 stron (14–163) i traktująca o częściach mowy, nosi tytuł *O rozpoznawaniu słów (Von der Erkenntniß der Worte)* i jest podzielona na trzy rozdziały. Schlag, inaczej niż poprzednicy, dzieli wyrazy na *słowa* i *słówka (Worte und Wörtlein)*. Do *słów* zalicza *Sachwort (imię)*, *Stattsachwort (zaimek)* i *Verrichtungswort (czasownik)*, do *słówek* – *Beywörtchen (przysłówek)*, *Vorwörtchen (przyimek)*, *Bindewörtchen (spójnik)* i *Affectwörtchen (wykrzyknik)*. Tu też posługuje się niekiedy łacińskimi terminami: *adverbia, præpositiones, conjunctiones, interjectiones*. Jak widać, autor co prawda dokonuje podziału na odmienne i nieodmienne części mowy, nie czyni tego jednak wprost i nie odwołuje się – jak autorzy starszych gramatyk – do łacińskich *partes orationis*, choć nadmienia, że w polszczyźnie, podobnie jak w łacinie, jest osiem *gatunków (Sorten)* słów. Podział na *słowa* i *słówka*, charakterystyczny dla każdego języka, wydaje mu się bardziej zrozumiały dla prostego ucznia.

Niektóre niemieckie nazwy poszczególnych *słów* i *słówek* zdają się utworzone przez autora:

<b>SACHWORT</b>	Według DWb <sup>a)</sup> termin <i>Sachwort</i> pojawia się najpierw u Campego (1801: 628), jako zniemczenie łac. <i>nomen substantivum</i> . Termin Schlaga obejmuje zarówno rzeczowniki, jak i przymiotniki.
<b>STATTWORT</b>	Termin nienotowany w słownikach niemieckich. Prawdopodobnie został utworzony przez Schlaga.
<b>VERRICHTUNGSWORT</b>	Termin poświadczony u Krünitza <sup>b)</sup> , ale jako niemieckie tłumaczenie łac. <i>gerundium</i> . U Schlaga termin ten oznacza <i>czasownik</i> .
<b>BEYWÖRTCHEN</b>	Termin niepoświadczony w słownikach niemieckich. Prawdopodobnie został utworzony przez Schlaga. W słownikach i gramatykach z 2. połowy XVIII wieku występuje termin <i>Beiwort</i> , ale na określenie przymiotnika.
<b>VORWÖRTCHEN</b>	Termin ten w znaczeniu <i>przyimka</i> występuje tylko u Schlaga. We wcześniejszych gramatykach w tym znaczeniu poświadczony jest zbliżony termin <i>Vorwörtlein</i> (Schottel 1641: 646; Dobracki 1669: 128). Oba terminy różnią się jedynie formantem deminutywnym.
<b>BINDEWÖRTCHEN</b>	Termin ten w znaczeniu <i>spójnika</i> występuje tylko u Schlaga. W słownikach i gramatykach z 2. połowy XVIII i z XIX wieku pojawia się termin <i>Bindewort</i> w tym samym znaczeniu. Termin Schlaga powstał przez dodanie formantu deminutywnego <i>-chen</i> .
<b>AFFECTWÖRTCHEN ZWISCHEN=SATZ= WÖRTCHEN</b>	Oba terminy zdają się utworzone przez Schlaga. Termin <i>Zwischen= Satz= Zeichen</i> mógł Schlag utworzyć pod wpływem Dobrackiego lub Ernestiego, u których poświadczony jest termin <i>Zwischenwort</i> .

<sup>a)</sup> *Deutsches Wörterbuch von Jacob und Wilhelm Grimm*, wersja 01/23. Online: [www.woerterbuch-netz.de/DWB](http://www.woerterbuch-netz.de/DWB) [dostęp 4.12.2023].

<sup>b)</sup> *Oekonomische Encyclopädie* von J. G. Krünitz. Online: <https://www.kruenitz1.uni-trier.de/xxx/v/kv05593.htm> [dostęp 4.12.2023].

Inaczej niż poprzednicy – np. Dobracki (1669), Ernesti (1702), Moneta (1722) – Schlag nie rozpoczyna opisu części mowy od wyliczenia ich „przymiotów” (kategorii). Odnosi się do nich w dalszej części opisu, jednak przy omawianiu fleksji nominalnej nie posługuje się terminami *Änderung* (‘mocja’), *Ergrößerung* (‘stopniowanie’), *Geschlecht* (‘rodzaj’), *Zahl* (‘liczba’), *Zahlenendung* (‘przypadek’), *Abwandlung* (‘deklinacja’), *Herkommen* (‘początek’), natomiast przy fleksji werbalnej nazywa tylko kategorię czasu (*Zeit, tempus*) i trybu (*modus*).

Opis części mowy zaczyna Schlag od rzeczowników i wysuwa na pierwszy plan ich odmianę przez przypadki. Deklinację pojmuje autor jako konieczność zmiany *formy* rzeczowników i przymiotników w zależności od okoliczności i zamiaru, z jakim mówi się o rzeczach, i zaznacza, że dokonuje się to na końcu wyrazów („am Ende der Worte”). Wyróżnia w polszczyźnie siedem form, które odpowiadają siedmiu przypadkom, jednak w opisie nie występuje termin *casus* (lub niem. *Fall*) jako nazwa kategorii przypadku – w tym znaczeniu stosuje autor nazwę *Endungs-Forme* (‘forma końcówkowa’). Przypadki nie mają u Schlaga nazw, są jedynie ponumerowane, i tak przypadek 1. to mianownik, 2. – celownik, 3. – dopełniacz, 4. – biernik, 5. – wołacz, 6. – narzędnik, a 7. to miejscownik. Gramatyk wyróżnia w polszczyźnie trzy deklinacje rzeczownika, które nazywa *klasami* („Classen der selbständigen Sachworte”). Kryterium przynależności do konkretnej klasy jest zakończenie rzeczownika: rzeczowniki zakończone na spółgłoskę należą do klasy pierwszej, zakończone na *-a* lub *-i* – do drugiej, na *-e, -ie, -ę* lub *-o* – do klasy trzeciej. Widać wprawdzie, że kryterium klasyfikacji jest rodzaj gramatyczny, jednak autor w ogóle nie mówi o rodzaju gramatycznym rzeczowników. Zakończenia rzeczowników dzieli na polskie i niemieckie, uznając za polskie te, które w „pierwszej formie” (mianownik) mają polską literę (głoskę) lub polską sylabę, np. *-ę, -ć, -ź, -ża* i in.

Nie wspomina też autor *explicite* o kategorii liczby, w opisie mówi o pojedynczości lub mnogości rzeczy, a paradygmaty odmian opatruje przysłówkami *einzelweise* (‘pojedynczo’) i *vielweise* (‘mnogo’). Termin *liczba (Zahl)* pojawia się niespodziewanie w części traktującej o nieregularnościach w odmianie rzeczowników. Pisząc o *singularia tantum* i *pluralia tantum* (nie używając oczywiście tych terminów), autor posługuje się terminem *Zahl: die eintzele Zahl* (‘liczba pojedyncza’), *die vielweise Zahl* (‘liczba mnoga’), s. 43–44. Schlag zauważa, że w języku polskim jest też liczba podwójna, ale nie określa jej tym terminem, tylko pisze o szczególnej odmianie rzeczowników, kiedy oznaczają one tylko dwie rzeczy tego samego gatunku, i dodaje zarazem, że właściwie zanikła już ona w polszczyźnie, utrzymała się jedynie przy rzeczownikach, które oznaczają części ciała człowieka występujące parami (s. 45–46).

Dla przymiotnika wyróżnia – podobnie jak dla rzeczownika – trzy „klasy” deklinacyjne i siedem „form końcówkowych”. Nie nazywając rzeczy po imieniu, informuje o trzech stopniach przymiotnika („Staffeln oder Grade der beyständigen Sachworte”), ale nazywa tylko stopień wyższy („höhere Staffel”) i najwyższy („allerhöchste Staffel”).

Świadom różnych podziałów rzeczowników i przymiotników proponowanych przez „uczonych językoznawców”<sup>10</sup>, poprzestaje Schlag na podziale na wyrazy podstawowe i pochodne. Łączy on dwa „przymioty” (kategorie) rzeczowników i przymiotników wyróżniane w dziełach innych autorów, mianowicie *Herkommen* (‘początek’) i *Gestalt* (‘wyobrażenie’). Pierwszy z nich obejmuje dzisiejszy podział na wyrazy podstawowe i pochodne (wyrazy motywujące i derywaty o jednej podstawie słowotwórczej), np. *cyna* → *cynowy* (s. 66), *wczoraj* → *wczorayszy* (s. 69), natomiast drugi dotyczy rozróżnienia na wyrazy podstawowe i wyrazy złożone, np.: *powrozobiegun*, *powsinoga*, *katukopa*, *stelmach*, *starodawny*, *pędziwiatr*, *wszędybył* (s. 69–70). Już sam fakt, że autor poświęca tworzeniu wyrazów pochodnych niemal dwadzieścia stron (s. 52–70), świadczy, że gramatyk, ponieważ znał potrzeby uczących się języka, chciał zapoznać ich z regułami tworzenia takich jednostek leksykalnych, jakich – w przeciwieństwie do wyrazów podstawowych – nie znajdują w słowniku lub nie usłyszą z ust Polaków (s. 52).

W sposób zupełnie odmienny od swoich poprzedników rozpoczyna Schlag wykład o zaimkach, opowiadając w prostych słowach, skąd się wzięły w języku i jaka jest ich funkcja:

Ponieważ bardzo często i dużo mówi się o jednej rzeczy i byłoby to zbyt rozwlekłe i irytujące, jedną rzecz nazywać bardzo często i do tego wielokrotnie rozwlekłą nazwą, to są we wszystkich językach pewne słowa, których używa się w miejsce imion i które słusznie zaimkami<sup>11</sup> zwać można (Schlag 1734: 70–71).

Powstrzymuje się od klasyfikacji zaimków, znanej z innych gramatyk, twierdząc, że jej znajomość w żadnej mierze nie przynosi korzyści w posługiwaniu się językiem. Wystarczy wiedzieć, że zaimki – podobnie jak „imiona” – są albo „samodzielne” („selbständige Statt-Sachworte”), albo „przydane” („beyständige Statt-Sachworte”). Do pierwszych Schlag zalicza zaimki osobowe *ja*, *ty*, *my*, *wy*, zaimki ułomne („mangelhaft”) *siebie* i *się* oraz zaimki *naszyniec* i *waszyniec*. Pozostałe zaimki nazywa „przydanymi” („beyständig”), np.: *ten*, *ta*, *to*, *on*, *ona*, *ono*, *ów*, *owa*, *owo*, *sam*, *sama*, *samo*, *który*, *która*, *które*, *mój*, *mojski*, *twój*, *twojski*, *swój*, *swojski* itd. Przedstawia paradygmaty odmiany zaimków, pokrótce wyjaśnia różnice w użyciu form równoległych (dłuższych i krótszych) niektórych zaimków (np. *onego*, *niego*, *jego*, *go*), by przejść pod koniec opisu zaimków do form adresatywnych (*waszeć*, *wać pan*, *was pan*, *wasz mość*, *wasz mość mości pan*, *wasz mość mój wielce mości pan* i in.), gdyż Polacy są „delicat” i „accurat” w poważaniu i oddawaniu honoru innym (s. 76).

Stosunkowo dużo miejsca poświęca Schlag czasownikom (*Verrichtungs=Worte*). Wykład na ich temat zaczyna od stwierdzenia, że czasowniki

<sup>10</sup> Por. s. 50: „gelehrte Sprachkündige”.

<sup>11</sup> W nomenklaturze Schlaga: *Stattworte*.



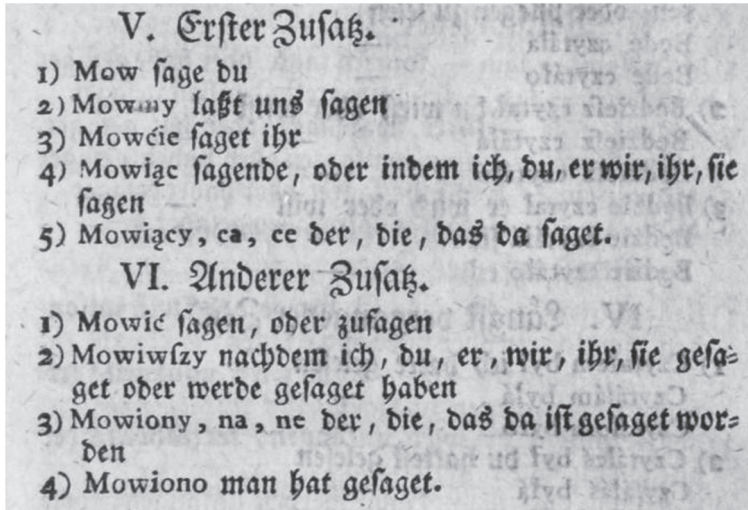
oznaczają czynności lub zdarzenia i są różnie formowane, nie tylko z uwagi na różne osoby, które je [czynności – przyp. A.J.] wykonują, lecz również z uwagi na różne czasy, w których zachodzą, także z uwagi na różne sposoby, w jakich się o nich mówi (Schlag 1734: 79).

Choć nie wprost, to jednak mówi gramatyk w powyższym cytacie o trzech „przymiotach” (kategoriach) czasowników, mianowicie o kategorii osoby, czasu i trybu, które nazywa dopiero w dalszej części wykładu, w którym nie ustrzegł się stosowania terminologii, co więcej – posługiwania się terminami łacińskimi. Fakt, że autor w opisie czasownika tu i ówdzie podaje łacińskie terminy, nie świadczy bynajmniej, że tę część mowy zamierza on omówić w duchu gramatyki łacińskiej; wręcz przeciwnie, Schlag odrzuca zarówno łacińską terminologię, jak i dotychczasowy sposób opisu czasownika w gramatykach języka polskiego (s. 80) i przedstawia własne – rzecz można: nowatorskie – ujęcie.

Autor dzieli czasowniki na dwie grupy: 1. czasowniki właściwe („eigentliche Verrichtungs-Worte”), np. *czytam, biję, stoję, śpię* i 2. czasowniki wyrażające zdarzenia („Verrichtungs-Worte, so eine Begebenheit bedeuten”). Podział ten odpowiada podziałowi na *verba activa* i *verba passiva*.

W polskiej *Coniugation* – stwierdza – są cztery *Tempora*, mianowicie *Præsens*, *Perfectum*, *Futurum* i *Plusquamperfectum* (s. 80). Używa też terminów niemieckich, które pokrywają się z tymi w innych gramatykach: *gegenwärtige Zeit*, *vergangene Zeit*, *zukünftige Zeit* i *längst vergangene Zeit*. Pisząc o trybach, również posługuje się terminami łacińskimi. Wymienia je z nazwy (*modus coniunctivus*, *optativus*, *permissivus*, *potentialis*, *conditionalis*), podkreśla wysiłki gramatyków, dążących do nazwania wszelkich sposobów mówienia o czynnościach, nawiązuje do poszukiwań odpowiednich terminów u gramatyków łacińskich i greckich, tudzież do prób odkrywania nowych trybów, by ostatecznie stwierdzić, że zabiegi – wręcz nadgorliwość – gramatyków utrudniają tylko naukę, ba, odstraszą od nauki polskiego. Schlag wyróżnia w polszczyźnie trzy tryby: oznajmujący, rozkazujący i bezokolicznikowy; najważniejszy jest według niego *modus indicativus*, natomiast *modus imperativus* i *modus infinitivus* nazywa autor – dla ułatwienia przekazu – „pierwszym i drugim dodatkiem” („erster und anderer Zusatz”). Jednak to, co autor rozumie przez „pierwszy i drugi dodatek”, obejmuje więcej niż tylko formy trybu rozkazującego lub bezokolicznikowego. I tak zalicza Schlag do pierwszego dodatku: 1. formę trybu rozkazującego dla 2 os. l. poj., 2. formę trybu rozkazującego dla 1 os. l. mn., 3. formę trybu rozkazującego dla 3 os. l. mn.; 4. formę imiesłowu przysłówkowego na *-qc*; 5. formę imiesłowu czynnego przymiotnikowego, natomiast do drugiego dodatku – 1. formę bezokolicznika, 2. formę imiesłowu przysłówkowego na *-wszy*, 3. formę imiesłowu biernego na *-ny*, *-na*, *-ne*, *-ty*, *-ta*, *-te*; 4. formę nieosobową czasownika z przyrostkami *-no*, *-to*, por. rys. 1.

Rysunek 1. Formy pierwszego dodatku (*Erster Zusatz*) i drugiego dodatku (*Anderer Zusatz*) w: Schlag 1734: 101



Tworząc takie zestawienie, chciał autor ułatwić tworzenie form polskich czasowników. W miejsce powszechnych w dotychczasowych gramatykach języka polskiego trzech koniugacji proponuje jedną. Zdaniem autora wystarczy zapamiętać przy każdym czasowniku formę 1 i 2 os. I. poj. czasu teraźniejszego oraz pierwszą formę drugiego dodatku (bezokolicznik), by móc utworzyć kompletny paradygmat odmiany czasownika przez czasy i tryby, mając do dyspozycji opracowaną przez autora tabelę końcówek (por. rys. 2) i przestrzegając sformułowanych przez niego reguł. O ile tabela jest przejrzysta i sugeruje łatwość odmiany czasownika, o tyle reguły, uzupełnione odstępstwami od nich, choć czytelnie sformułowane, ujawniają, że ta łatwość koniugacji jest jedynie pozorną.

W tabeli wyszczególnił autor cztery czasy, ale podał tylko dwa schematy końcówek: pierwszy dla czasu teraźniejszego i przyszłego, drugi dla czasu przeszłego i zaprzętego. Dlaczego tak postąpił, wyjaśniają reguły, dla przykładu:

3. Żeby wyrazić czynność w czasie przyszłym, Polacy posługują się
  - a) albo tylko formami czasu teraźniejszego, mianowicie czasowników, które oznaczają czynność dokonaną [...].
  - b) Albo odmienia się słowo *będę* przez 6 form z dodatkiem trzeciej i szóstej formy czasu przeszłego, w ten sposób że do trzech pierwszych form dodaje się trzecią formę czasu przeszłego, a do trzech ostatnich szóstą formę czasu przeszłego.
  - c) Albo dodaje się do wspomnianego *będę* pierwszą formę drugiego dodatku, co chętnie robią prości ludzie; najlepiej brzmi to, kiedy formy *będę* stoją po pierwszej formie dru-

giego dodatku [po bezokoliczniku – przyp. A.J.]: Formy czasu przeszłego nie mogą stać inaczej jak tylko po *będę*.

4. Aby wyrazić czynność w czasie zaprzeszlým, co nie dzieje się wcale tak często, trzeba się posłużyć w języku polskim formami czasu przeszłego z dodatkiem trzeciej i szóstej formy od *byłem*, które to formy mogą stać po lub przed formą czasu przeszłego (Schlag 1734: 89–90).

W taki sam sposób wyjaśnia autor, jak utworzyć formy pierwszego i drugiego dodatku. Jest tu mowa o tym, że formy pierwszego dodatku (tryb rozkazujący, imiesłów przysłówkowy na *-qc* oraz imiesłów czynny przymiotnikowy) tworzy się od form czasu teraźniejszego, i zostaje wyjaśniony sposób ich tworzenia, po czym jest mowa o drugim dodatku. Tu – zdaniem autora – najważniejsze jest podanie pierwszej formy drugiego dodatku, czyli bezokolicznika. Od bezokolicznika tworzone są bowiem formy czasu przeszłego poprzez odrzucenie ostatniej litery (zakończenia *-ć* lub *-c*) i wstawienie w jej miejsce podanych w tabelce końcówek (fleksyjnych) czasu przeszłego. Od trzeciej formy czasu przeszłego (3 os. l. poj.) tworzona jest zaś druga forma drugiego dodatku (imiesłów przysłówkowy na *-wszy*) poprzez wstawienie sylaby *-wszy* w miejsce *-ł* trzeciej formy czasu przeszłego. Trzecią (imiesłów bierny na *-ny, -na, -ne, -ty, -ta, -te*) i czwartą formę (formę nieosobową czasownika z przyrostkami *-no, -to*) drugiego dodatku wyprowadza autor również od trzeciej formy (3 os. l. poj.) czasu przeszłego i podaje, jakie przyrostki należy wstawić w miejsce *-ł* 3 os. l. poj. czasu przeszłego. Wyjaśnia też rozmaite przypadki, w których sposób tworzenia tych form odbiega od ogólnej reguły, np. oboczności samogłoskowe: *kręcił* → *kręcony, kręcono* lub tworzenie tych form od czasu teraźniejszego: np. *kładę, kładziesz, kładź* → *kładziony*.

Jak wspomniano, Schlag odrzuca podział na trzy koniugacje, który proponują autorzy innych gramatyk języka polskiego, ale tym, którzy chcą wyodrębienia „szczególnych koniugacji” lub „klas” („besondere Conjugationes oder Classen”), proponuje zgoła inny podział – nie według końcówek fleksyjnych, tylko według znaczenia czasownika – i wyodrębnia w ten sposób trzy koniugacje. Do pierwszej zalicza czasowniki zwykłe, do drugiej – czasowniki oznaczające początek, trwanie lub powtarzanie się czynności, do trzeciej – czasowniki oznaczające ukończenie czynności (s. 99). Uważa, że podział na takie koniugacje jest o wiele korzystniejszy, bo pozwoli uniknąć błędów w odmianie czasowników. Koniugacje proponowane przez innych gramatyków uczą – zdaniem autora – bezrefleksyjnej odmiany, bez zwracania uwagi na to, jaką czynność oznacza dany czasownik, co prowadzi do tworzenia niepoprawnych form, a przecież np. czwartą i piątą formę pierwszego dodatku (imiesłów przysłówkowy na *-qc* i imiesłów czynny przymiotnikowy) tworzą tylko czasowniki pierwszej i drugiej koniugacji (według klasyfikacji Schlaga), nie można ich utworzyć od czasowników trzeciej koniugacji. Podział Schlaga na koniugacje jest związany ze znaczeniem czasowników i w pewnym sensie z kategorią gramatyczną aspektu, chociaż ani autor nie wymienia jej z nazwy, ani też opis nie jest kompletny i spójny w tym względzie. Schlag zauważa jednak rzecz następującą:

Rysunek 2. Tabela ilustrująca formy czasownika wg Schląga (1734: nlb.)

Die Endungs-Formen der Berrichtungs-Worte.					
Gegenwärtiger Zeit					
Künftiger Zeit.					I.
1	Ich ---	do ná	-- e -- m	-- t -- to	Zufas
2	Du --	nád o	-- ftz	-- to	
3	Er -- Es --	ob od	.. a .. t .. y		
4	Wir --	po pod	-- my -- fy	-- li -- ty	- my
5	Ihr --	prze przy	-- cie		-- cie
6	Sie --	roz u	-- z		-- zc -- zcy
Vergangener Zeit.					
Längst-vergangener Zeit.					II.
1	Ich habe -- Ich bin --	w wy	-- tem -- tem	był była było	Zufas
2	Du hast -- Du bist --	wz z	-- tet -- tet		-- t
3	Er } hat -- Es } ist --	zá zO	-- t -- to		wfzy --ny on--
4	wir haben -- Wir sind --		-- listmy -- listmy	byli były	
5	Ihr habet -- Ihr seyd --		-- listcie -- listcie		
6	sie haben -- Sie sind --		-- li -- ty		

FORMY KOŃCÓWEK CZASOWNIKÓW

CZAS TERAŹNIEJSZY

CZAS PRZYSZŁY

PIERWSZY DODATEK

CZAS PRZESZŁY

CZAS ZAPRZESZŁY

DRUGI DODATEK

§. 12. To, czego język polski ma za mało, mianowicie wyrażania czynności w tak wielu czasach, jak jest to w zwyczaju w innych językach, zastępuje, ba, przewyższa nawet wszystkie znane mi języki, czasownikami złożonymi lub wieloma czasownikami oznaczającymi jedną czynność (Schlag 1734: 84).

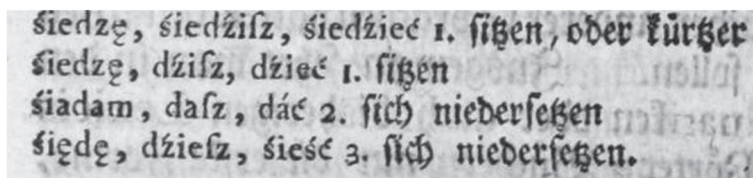
Specjalnym czasownikiem oznacza się ogólnie zwykłą czynność, innym specjalnym – początek, trwanie lub powtarzanie się czynności, jeszcze innym – ukończenie czynności. Jako przykład autor podaje:

Mówi się *czytam* bez oznaczania początku, trwania lub ukończenia czynności i można to wyrazić w czterech czasach i dwóch dodatkach. [...] Ale mówi się też *czytuwam* lub *czytuuję*, *czytawalem*, *czytywałem* lub *czytowałem* i znowu można to wyrazić we wszystkich czasach i obu dodatkach. [...] Jeśli doda się jakiś przedrostek np. *do*, można powiedzieć np. *doczytawam*, *doczytywam*, *doczytuuję*, zaczynam, kontynuuję lub mam w zwyczaju czytać do końca. [...] Jest też *doczytam* – przeczytam do końca i tak dalej we wszystkich formach. [...]

Niekiedy czasownik wyrażający czynność w jej początku, trwaniu, również powtarzanie się tej czynności jest najczęściej używanym i najbardziej znanym czasownikiem. Ale jest też od niego czasownik, który wyraża czynność ukończoną, niekiedy też wyraża ją tylko ogólnie, np. *puszczam* oznacza zaczynam, kontynuuję lub mam w zwyczaju puszczać; *wypuszczę* oznacza jednak, że całkiem to zrobię. *Kupiuję* oznacza zaczynam, kontynuuję lub mam w zwyczaju kupować; Ale *kupię* oznacza, że tego dokonam (Schlag 1734: 84–86).

Podsumowując rozważania o odmianie czasowników, autor stwierdza, że potrzebny jest słownik, w którym przy każdym czasowniku byłyby podane następujące informacje: forma 1 i 2 os. l. poj. czasu teraźniejszego, forma bezokolicznika (u Schlaga pierwsza forma drugiego dodatku) oraz numer klasy (konjugacji), do której należy czasownik ze względu na swoje znaczenie, np.:

Rysunek 3. Propozycja hasła czasownikowego w słowniku według Schlaga (1734: 109)



Schlag krytykuje autorów polskich gramatyk i słowników za to, że nikt nie pomyślał, by podać te informacje, chociaż są one konieczne, a hasło czasownikowe to zwykle albo forma 1 os. l. poj. czasu teraźniejszego (słowniki Knapusza i Volckmara), albo forma bezokolicznika (słownik *Dasypodius catholicus*). Zdaniem gramatyka to za mało:

Bo jeśli nawet ktoś potrafi poprawnie odmienić czasownik, ale pomyli klasę czasownika i powie np. kupię zamiast kupuję, kupowałem zamiast kupiłem, kupiąc zamiast kupując &c., ten tworzy wprawdzie polskie słowa, chociaż nie zawsze, ale w taki sposób, że prawdziwemu Polakowi uszy pękają, a nie zrobiłby tak, gdyby potrafił odróżniać czasowniki według ich klas (Schlag 1734: 111).

Drugiej grupie czasowników (czasowniki opisujące zdarzenia) autor poświęca zdecydowanie mniej miejsca. Stwierdza, że w innych językach są specjalne formy czasowników wyrażające zdarzenie lub efekt czynności, znane w gramatyce łacińskiej i greckiej jako *genus passivum*. W polszczyźnie, podobnie jak w języku niemieckim i francuskim, trzeba w tym celu posłużyć się dwiema formami czasownika, mianowicie trzecią formą drugiego dodatku (imiesłów bierny) danego czasownika oraz formami czasownika *być*, np. *bywa czytany, iest czytany, będzie czytany, bądź czytany*. Schlag nawiązuje tu do dotychczasowych gramatyk języka polskiego i stwierdza, że podane są w nich również inne rodzaje wyrażen z czasownikami tej grupy, które jednak pokrywają się z językiem niemieckim, sam przedstawi więc tylko te, które różnią się od języka niemieckiego, są nieco trudniejsze, ale za to popularne w polszczyźnie. Wymienia tu wyrażenia typu *biorą mię* (równoważne z *bywam brany*), *wzięto mię* (równoważne z *iestem wzięty*), *pisze się, piszą*, również *verba impersonalia*, które występują tylko w 3 os. l. poj., np. *błyska się, boli mię, świta, śni się*, oraz wyrażenia typu *żał mi, tęgå mię, márkotno mu*. Schlag nie dzieli czasowników na osobiste i nieosobiste jak np. Dobracki, mimo to w opisie czasowników oznaczających zdarzenia odwołuje się do *verba impersonalia*. Nie pierwszy to raz, kiedy autor nawiązuje do sposobu opisu gramatyki języka polskiego we wcześniejszych opracowaniach, które w zasadzie krytykuje, jednak nie do końca pomija.

Opis czasownika Schlag kończy przedstawieniem innych podziałów tej części mowy. Pierwszy z nich to podział na czasowniki odmieniające się regularnie i nieregularnie. Te ostatnie to u innych autorów *verba defectiva*, które Schlag, podobnie jak przed nim Dobracki, nazywa „mangelhafte Verrichtungs=Worte”<sup>12</sup>. Zalicza do nich w pierwszym rzędzie formy fleksyjne *iestem, iesteś* itd. Do czasowników nieregularnych zalicza też *widzieć*, argumentując, że trzech pierwszych form pierwszego dodatku (tryb rozkazujący dla 2 os. l. poj. oraz 1 i 2 os. l. mn.) raczej się nie tworzy, nie mówi się bowiem *widź*, tylko *pátrz* itd., ponadto podaje czasownik *nayść*, który nie tworzy form czasu przeszłego, ewentualnie tworzy się formę *naydłem*, ale w zasadzie używa się formy *nászedłem*. Autor podaje dość liczne przykłady czasowników tego typu (s. 119).

Kolejny jest podział czasowników na proste (rdzenne) i formacje przedrostkowe, które Schlag nazywa „czasownikami zwykłymi” („blosse Verrichtungs=Worte”) i „złożonymi” („versetzte Verrichtungs=Worte”). Ten podział nawiązuje do wyróżnianej

<sup>12</sup> Na określenie czasownika Dobracki nie stosuje terminu *Verrichtungswort*, tylko *Zeitwort*.

w ówczesnych gramatykach kategorii gramatycznej czasownika *wyobrazenie* (niem. *Gestalt*, łac. *figura*), ale Schlag o niej nie wspomina. Czasowniki złożone występują z następującymi przyimkami: *do, ná, nád, o, ob, od, po, pod, prze, przy, roz, u, w, wy, wz, z, zá, zo*, które – zdaniem autora – chętnie przekazują czasownikom swoje „naturalne” znaczenie, a jeśli czasownik nie może go przyjąć, to przyimki potęgują znaczenie czasownika, powodują jego przejście z pierwszej lub drugiej klasy do trzeciej (według klasyfikacji Schlag) lub zmieniają jego znaczenie; przykładowo *do* oznacza ukończenie, dokonanie jakiejś czynności, np. *dochodzę, dobijam, dopisuię*. Schlag podkreśla, że czasowniki mogą być złożone z więcej niż jednym przyimkiem, np. *roz-przedać, porozprzedać*, ale dodatkowe przyimki nie powodują zmiany znaczenia, które czasownik otrzymał przez dodanie pierwszego przyimka.

Ostatnim podziałem jest podział na „czasowniki rdzenne” („Stamm=Verrichtungs=Worte”) i „czasowniki pochodne” („von Stämmen abgeleitete Verrichtungs=Worte”). Ten podział nawiązuje do ówczesnej kategorii gramatycznej czasownika *poczqtek* (niem. *Herkommen*, łac. *species*), występującej np. w gramatyce Dobraczkiego. Tu Schlag dzieli czasowniki ze względu na ich budowę słowotwórczą i stwierdza, że czasowników rdzennych, które nie powstały ani od innych czasowników, ani od żadnych innych wyrazów, można się nauczyć z dobrych książek lub przez obcowanie z Polakami, dlatego za pożyteczne uważa przedstawienie czasowników pochodnych, które tworzone są od innych czasowników, rzeczowników i przymiotników lub innych – jak stwierdza – „drobnych wyrazów” („ganz kleinen Wörtchen”). I ponownie poświęca najwięcej uwagi formacjom odczasownikowym (przedrostkowym), podkreślając, że dodanie przedrostków powoduje przejście czasownika do innej klasy. Ciekawe, że autor porusza też zagadnienie zapożyczeń czasownikowych w polszczyźnie i czasowników tworzonych od zapożyczeń nominalnych: stwierdza, że wszystkie mają w 1 os. l. poj. czasu teraźniejszego końcówkę fleksyjną *-uię*, np. *drukuię, hebluię, wáchtuię, dedykuię* lub *perfumuię*. Jako przykłady czasowników utworzonych od „drobnych wyrazów” podaje *przećiwiam się* od *przećiw*, *ináčzyć*, *przeináčzyć*, *inákszyć* od *inák* lub *tykác* od *ty*, *wászećiác* od *waszeć*, *onáčę* od *ono* (s. 129–130).

Nowatorskie ujęcie czasownika, zwłaszcza wyróżnienie tylko jednej koniugacji, dostrzegali i doceniali następcy Schlag. W wydanej we Wrocławiu w 1770 roku *Kurzgefasste und deutliche Deutsch-Polnische Grammatik* Johann Christian Krumbholz stwierdził, że Schlag opracował czasownik dużo lepiej niż np. Carl Friedrich Müller w gramatyce języka polskiego wydanej w Królewcu w 1750 r. Schlag pokazał bowiem, że

jest tylko jedna jedyna koniugacja, na co nie pozwolił sobie przed nim żaden gramatyk. Najmądrzejsi z nich wyróżniali trzy koniugacje, mianowicie am, em, e, inni natomiast wyróżniali, kto wie, ile. Dlatego ich krótkie gramatyki stawały się często bardzo rozbudowane. A przecież jest tylko jedna koniugacja i potrzebny jest tylko jeden paradygmat (Krumbholz 1750: 4–5).

Krumbholz przejął pomysł Schlaga i wyróżnił w języku polskim jedną koniugację (-ę). Czasowniki zakończone na *-am* sklasyfikował jako frekwencyjne, natomiast na *-em* – jako anomalie. Nie wzorował się na Schlagu Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, który w *Sprachlehre* – trzeciej części *Zabawek pożytecznych* (1794) – wyróżnia nawet cztery koniugacje (s. 35–45).

Po omówieniu czasownika autor *Polnische Sprach=Lehre* zwraca się ku nieodmiennym częściom mowy, które nazywa „słówkami” („Wörtlein”). W odróżnieniu od wcześniej omawianych „słów” (odmiennych części mowy) mają one stałe tę samą postać. Odwołując się do podziału w dotychczasowych gramatykach, wymienia: 1. *Adverbia / Beywörtchen*, 2. *Præpositiones / Vorwörtchen*, 3. *Conjunctiones / Bindewörtchen* i 4. *Interjectiones / Zwischen=Satz=Wörtchen, Affect=Wörtchen* (s. 130–131).

Termin *Beywörtchen* wyjaśnia autor funkcją przysłówków, stwierdzając, że występują one chętnie *przy* (niem. *bei*) innych *słowach* (niem. *Wörter*), w szczególności *przy* czasownikach, i oznaczają okoliczności towarzyszące czynności lub wyrażają właściwości rzeczy, np. *modłę się nabożnie, to sukno bärzo drogie*. Obecny w dotychczasowych gramatykach podział na ponad trzydzieści rodzajów (klas) przysłówków autor odrzuca jako niewnoszący zupełnie nic do praktycznego użycia języka. Najistotniejszą grupą przysłówków są według autora przysłówki utworzone od przymiotników, kończące się na *-ie* lub *-o* i podlegające – podobnie zresztą jak przymiotniki – stopniowaniu. Omawiając funkcję przysłówków w zdaniu, Schlag podaje, że taką samą funkcję mogą pełnić rzeczowniki (*ulećcieć ptaszkiem, robić dniem i nocą*), rzeczowniki z przymkami (*do kátá, o włos*), nawet czasowniki lub całe wyrażenia (*idźcie a idźcie; iák piie ták piie; co skok, to do piekła; pod Bożą przysięgą; przysię Bogu, przysię Bog, dali Bog*). Jak wynika z przykładów, ma tu autor na myśli okoliczniki w zdaniach wyrażane przysłówkami pochodzenia rzeczownikowego lub całymi wyrażeniami.

Omawiając przymyki, grupuje je autor według przypadku, z którym występują, np. *ku, przeciw, przeciwko, náprzećiwko* łączą się z trzecim przypadkiem (u Schlaga: trzecią formą), z oraz *zá* z szóstym przypadkiem (u Schlaga: szóstą formą). Nadmieniamy też, że do przymków można w zasadzie zaliczyć inne wyrazy (np. *koło, względem*), ale te są właściwie rzeczownikami i trzeba by utworzyć bardzo dużą grupę, gdyby chcieć zaliczyć tego rodzaju wyrazy do przymków.

Przy dwóch ostatnich częściach mowy, mianowicie przy spójnikach i wykrzyknikach, autor nie rezygnuje z podziału na grupy. I tak dzieli spójniki na następujące grupy: 1. łączne („Binde=Wörtchen”): *á, i* lub *y, teź, teź i, także, oraz i, społem z, to – to, ták – iák*, 2. rozłączne („Scheide=Wörtchen”): *áni, ni, ábo, albo, bądź, czy, lub*, 3. warunkowe („Bedingungs=Wörtchen”): *ieźeli, ieźli, kiedy, li* jako enklityka, 4. przeciwstawne („Gegensatz=Wörtchen”): *ále, átołi, ále iednák, átołi iednák, ále przećię, átołi przećię, ále wźdy, iednák, lecz, przećię, wźdy, wźdy iednák, wźdy przećię, wszák, wszákże, wszákże iednák, wszákże przećię, záś, záśię*, 5. przynaniowe („Geständniß=



Wörtchen”): *ącz, áczkolwiek, choć, choćiay, choćiasz, lubo, wprawdzie, przyznam, záiste, ć* lub *ci* jako enklityki, *w prawdzie, záiste*, 6. przyczyny („Ursach=anzeigende Wörtchen”): *bo, bowiem, ábowiem, albowiem, że, iż, by, áby, żeby, kiedy, gdy, iák, iáko*, 7. końca („Schluß=Wörtchen”): *przeto, dla czego, dla tego, ztąd, záczym, mia-nowicie, zwłaszcza*, 8. porządku („Ordnungs=Wörtchen”): *naprzod, po pierwsze, po wtore, potem, zátym, dáley, ná ostatek*, 9. przyimki w funkcji spójnika: *poki, poty*.

Przy wykrzyknikach Schlag nadmienia, że wyrażają one emocje i że można je na różne sposoby podzielić, jednak znajomość klasyfikacji jest zbędna, sam ogranicza się więc do podania przykładowych grup: wykrzykniki wyrażające lament (*biáda, niestety, pozał się Boże*), zdziwienie (*a, ey, a to, ey to, a toż, ey toż, wey, báwey*), zachętę (*nu, nuże, oto, otoż*), wstręt (*pfá, pfe*), drwinę (*tere fere śitko, szust pust, prask trzask*) i groźbę (*nu iedno mu, day iedno pokoy*).

Oddzielny rozdział (s. 137–163) sekcji traktującej o częściach mowy poświęca autor zmianom fonetycznym w tematach fleksyjnych, enklitykom, epentezie, ponadto błędom w wymowie i w pisowni. Już sama objętość rozdziału (27 stron) pokazuje, że jest to dość szczegółowe omówienie z podaniem przykładów i niejednokrotnie przyczyn zachodzących zmian.

Część trzecia *O łączeniu słów (Von der Wort=Fügung)* to opis związków składniowych (s. 163–240). Do posługiwania się językiem nie wystarczy bowiem umiejętność tworzenia form pojedynczych wyrazów, trzeba też osiąść umiejętność poprawnego łączenia w wypowiedzi różnych słów. Trudno – zdaniem autora – zebrać w jednym miejscu wszystkie potrzebne do tego wskazówki, by niewprawieni w polszczyźnie mogli z nich z łatwością skorzystać, dlatego ogranicza się on do trzech tematów: 1. związku zgody i związku rzędu między elementami nominalnymi, 2. związku rzędu zachodzącego między czasownikiem i dopełnieniem, 3. użycia „słów-tek” (przysłówek, przyimków, spójników i wykrzykników). Opis jest szczegółowy, został zilustrowany licznymi przykładami i wzbogacony podaniem form obocznych oraz wskazaniem form starzejących się. Autor zajmuje się ponadto szykiem wyrazów w zdaniu. Często odwołuje się do składni języka niemieckiego, by z jednej strony unaocznic uczącym się podobieństwa między językiem polskim a niemieckim w tworzeniu związków składniowych, z drugiej zaś – wyeksponować różnice, np. konieczność użycia zaimka osobowego w funkcji podmiotu w języku niemieckim i jego brak w języku polskim, ewentualnie użycie go przy wyraźnym wskazaniu wykonawcy (*My się mamy Bogu modlić*) lub dla wyrażenia przeciwieństwa albo różnicy (*On stoi, á my siedzimy; Jam pił, á tyś nie pił*), drugi przypadek rzeczownika przy wyrażeniu części całości (*Bogáctwá przybywa, cnoty ubywa*) lub przy przeczeniu (*Niemász Páná domá*). Porusza też zagadnienie form adresatywnych w polszczyźnie:

1. Kiedy Polacy z kimś rozmawiają i chcą mu okazać szacunek, to zwracając się do jednej osoby używają wprawdzie czasownika w drugiej formie [2 os. l. poj. – przyp. A.J.], a zwracając się do wielu osób w piątej formie [2 os. l. mn. – przyp. A.J.], ale dodają też zaraz należy

tej osobie tytuł i mówią np. Nie piszesz waszeć? Piszże Wászeć. [...] 2. Niektórzy zaczynają naśladować Niemców i mówią np. Kupi WM Wołu? Widzą Wász Mość, że to sukno ná wybor [...] Ale takiego sposobu prawdziwi Polacy jeszcze nie chcą naśladować. 3. Tytułem niechętnie rozpoczyna się zdanie. Tytuł umieszcza się albo po czasowniku, albo innych wyrazach; np. nie brzmi dobrze Wác Pan mi dasz dwa Rynskie zá łokiec sukna, lepiej Dasz mi W Pan & [...] (Schlag 1734: 184–185).

Dopiero w tej części odnosi się autor do trybu przypuszczającego, pisząc o wyrażaniu niepewności lub życzeń. Gdzie w języku niemieckim stosuje się konstrukcje z *möchte, sollte, wollte, würde* lub *könnte* albo specjalne formy czasownika z *ä, ö* lub *ü*<sup>13</sup>, w języku polskim należy dodać cząstkę *by* do form czasu przeszłego (*Pisałbym twemu brátu*) lub dodać ją do rzeczownika, przysłówka, spójnika, jeśli występują przed czasownikiem, razem z końcówką fleksyjną czasownika (*Twemu Brátubym pisał*). Dla autora gramatyki są to konstrukcje składniowe, nie kategoria gramatyczna trybu. Przedmiotem opisu jest również sposób udzielania odpowiedzi na pytania. Część poświęconą składni kończy autor uwagami dotyczącymi użycia języka polskiego przez rodzimych użytkowników. Jest to zestawienie licznych spostrzeżeń dotyczących odstępstw od reguł łączenia wyrazów w wyrażenia i zdania, innymi słowy, autor odnosi się do uzusu językowego. Jak Schlag sam stwierdza, gdyby zebrać wszystkie obserwacje dotyczące praktyki językowej Polaków, powstałaby pożyteczna książka „de idiotismis linguae Polonicae” (s. 227), jednak z braku czasu może on przedstawić w swoim dziele tylko wybrane. Dotyczą one m.in.: szyku wyrazów w zdaniu (np. nietypowej pozycji form adresatywnych), miejsca przymków (*rękámi między* w miejsce *między rękámi*, *nagrody miásto* w miejsce *miásto nagrody*), używania rzeczowników w liczbie pojedynczej zamiast w liczbie mnogiej (*legło żołnierza (woienniká) pięć tysięcy, odiechał w kilku set Człowieká*), używania przez prostych ludzi mianownika zamiast wołacza przy zwracaniu się do kogoś (*Tomasz* zamiast *Tomaszu*), miejsca imiesłówów w zdaniu, również redundantnych połączeń wyrazowych (*śmierćią umrzesz, w uszy swoje usłyszemy, klęknąć ná koláná*), opuszczania wyrazów ważnych dla zrozumienia wypowiedzi (*Tárgowe* zamiast *Tárgowe cło* lub *myto*) i wiele innych.

## 2. PODSUMOWANIE

Intencją Schlaga było napisanie gramatyki języka polskiego przystępnej dla nie-wprawnej w nauce języków młodzieży, zwłaszcza tej nieobeznanej w gramatyce łacińskiej. Oznaczało to przede wszystkim odrzucenie dominującego w dotychczasowych gramatykach schematu opisu języka w duchu gramatyki łacińskiej, ponadto

<sup>13</sup> Autor ma tu na myśli formy trybu przypuszczającego Konjunktiv II Präteritum czasowników nieregularnych.

rezygnację z terminologii łacińskiej, również z tłumaczenia terminów łacińskich na języki narodowe. Schlag poszedł w swoich postanowieniach krok dalej, usiłując całkowicie zrezygnować z terminów gramatycznych i zostawiając je tym, którzy chcą filozofować o języku. Tego postanowienia nie był w stanie całkowicie wypełnić. Odrzucił będącą już w obiegu terminologię w języku niemieckim, ale utworzył własne terminy, by nazwać przedmiot opisu. Tu i ówdzie włączał też terminy łacińskie. Należy jednak przyznać, że ograniczył (obecną w dziełach innych autorów) nomenklaturę gramatyczną do niezbędnego minimum. Zrezygnował nawet z tak rudymenarnych terminów jak np. *osoba, rodzaj, przypadek*. Inaczej rzecz się ma z kolejnym wydaniem gramatyki (1744), w którym Schlag dokonał istotnej zmiany – posłużył się do opisu gramatyki inną terminologią. Dla przykładu, zamiast *Sachworte* ('imiona') wprowadził *Nahmen, Stattsachworte* ('zaimki') zastąpił terminem *Fürnahmen*, a *Verrichtungsworte* ('czasowniki') – terminem *Hauptworte, Affectwörtchen* ('wykrzykniki') to w wydaniu z 1744 roku *Zwischenwörtchen*. Posłużenie się przez Schlaga terminami niemieckimi w opisie gramatyki języka polskiego krytycznie ocenił Krumbholz, nie umniejszając przy tym wartości samego dzieła:

Pan Schlag chciał podać wszystko po niemiecku [terminy – przyp. A.J.] i uczynił swą – skądinąd dobrą – gramatykę całkiem niezrozumiałą. Np. kto wie, co to znaczy *Abänderung der Namen? Erster, anderer Zusatz in den Hauptworten, Einrichtung der Namen und der Hauptworte mit ihren Namen* itd. Powinien był poprzedzić swą gramatykę słownikiem neologizmów. Bez takiego słownika jest dla początkującego ucznia zupełnie nieużyteczna (Krumbholz 1770: *Vorrede* nlb.).

Od poprzedników przejął Schlag rozkład treści w podręczniku, wyodrębniając w gramatyce cztery działy: fonetykę, morfologię, składnię i prozodię. O tej ostatniej napisał wprawdzie niewiele, ale nie kwestionował, że taki dział gramatyki istnieje. O ile fonetyka i składnia wykazują najwięcej podobieństw w opisie z poprzednimi gramatykami, poza terminologią, o tyle morfologia jest nowatorskim opracowaniem autora. Uproszczenie opisu części mowy wyraża się m.in. w ograniczeniu podziału na deklinacje i koniugacje, rezygnacji z klasyfikacji bądź znacznym jej ograniczeniu w obrębie omawianej części mowy, np. brak podziału rzeczowników na nazwy własne i gatunkowe, podziału zaimków na osobowe, dzierżawcze itd. Nie znaczy to bynajmniej, że omówienie gramatyki języka polskiego jest przez to uboższe – autor daje kompletny opis systemu języka polskiego, rezygnuje tylko z nazw szczegółowych na rzecz ogólnych, np. *zaimki* (*Statt=**Worte*). Nie jest w tym jednak konsekwentny, bo dokonuje podziału spójników na grupy według ich funkcji wyrażonej w nazwie grupy. Najbardziej nowatorsko przedstawia się opis czasownika: autor proponuje tu tylko jedną koniugację, jeden tryb i dwa „dodatki”, obejmujące formy trybu rozkazującego, bezokolicznego i imiesłowy. O wycuciu językowym i doświadczeniu dydaktycznym świadczy zaproponowana przez autora tabelka z końcówkami

fleksyjnymi i formami czasownika, a także postulat, jak powinno wyglądać hasło czasownikowe w słownikach.

Nie ma wątpliwości, że *Polnische Sprach-Kunst* jest podręcznikiem napisanym w duchu gramatyki polskiej i z troską o użytkownika niewprawnego w gramatyce łacińskiej. Nie ma tu suchej, nieprzystępnej teorii, są krótkie opisy, paradygmaty odmiany, zwięźle sformułowane reguły, a także wyjątki. Podręcznik obfituje w trafne spostrzeżenia dotyczące rzeczywistej praktyki językowej Polaków.

## Bibliografia

- Burzyńska-Kamieniecka, A. 2009. Wpływ sytuacji komunikacyjnej na kształt dialogu w XVIII-wiecznych polsko-niemieckich rozmówkach handlowych Georga Schlaga. *Slavica Wratislaviensia* 150, s. 57–64.
- Burzyńska-Kamieniecka, A., Dąbrowska, A. 2014. *Tradycje nauczania języka polskiego jako obcego we Wrocławiu*. W: *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, red. A. Dąbrowska, U. Dobesz, s. 343–371. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Campe, J.H. 1801. *Wörterbuch zur Erklärung und Verdeutschung der unserer Sprache aufgedrungenen fremden Ausdrücke*. Braunschweig: Schulbuchhandlung.
- Cieśla, M. 1974. *Dzieje nauki języków obcych w zarysie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dąbrowska, A. 2017. *Ponieważem się już obiecał...* Ruchome końcówki czasownika w czasie przeszłym. *Postscriptum Polonistyczne* 1 (19), s. 41–51.
- Glück, H. 2002. *Deutsch als Fremdsprache in Europa vom Mittelalter bis zur Barockzeit*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Gutthäter-Dobrącki, M. 1669. *Polnische Teutsch erklärte Sprachkunst*. Oleśnica: J. Seiffert.
- Jurewicz-Nowak, M. 2015. Językowe akty etykiety środowiskowej i zawodowej w rozmówkach handlowych Jerzego Schlaga (XVIII wiek). *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN* 61, s. 43–60.
- Krumbholz, J.Ch. 1770. *Kurzgefasste und deutliche Deutsch-Polnische Grammatik [...]*. Wrocław: Wilhelm Gottlieb Korn.
- Krünitz, J.G. 1773–1858. *Oeconomische Encyclopädie*. Berlin i in.: Joachim Pauli i in.
- Łosowska, A. 2022. Późnośredniowieczny łacińsko-polski słowniczek nazw ziół z kodeksu praskiego VI. A. 7. *Rocznik Przemyski. Literatura i Język* 58 (2), s. 3–36.
- Mendykowa, A. 1975. *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mrongowiusz, K.C. 1794. *Polnisches Lesebuch, Lexikon und Sprachlehre [...]. Zabawki pożyteczne [...]*. Królewiec: Daniel Krzysztof Kanter.
- Rombowski, A. 1960. *Nauka języka polskiego we Wrocławiu. (Koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rospond, S. 1959. *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Schlag, G. 1734. *Neue gründliche und vollständige Pohnische Sprach-Lehre, nicht aus andern ausgeschrieben, Noch gantz nah den Grammatiken anderer Sprachen eingerichtet; Sondern*

*durch vieles Nachsinnen allein auf die eigentliche Beschaffenheit Der Polnischen Sprache gegründet.* Wrocław: Johann Jacob Korn.

Schlag, G. 1744. *Neue gründliche und vollständige Pohnische Sprach=Lehre, nicht aus andern ausgeschrieben, Noch gantz nah den Grammatiken anderer Sprachen eingerichtet; Sondern durch vieles Nachsinnen allein auf die eigentliche Beschaffenheit Der Polnischen Sprache gegründet.* Wrocław: Johann Jacob Korn.

Schottel, J.G. 1641. *Teutsche Sprachkunst.* Braunschweig: Balthasar Gruber.

Sochacka, S. 1972. Gramatyki i słowniki polskie na Śląsku w XVII i XVIII w. (Stań badań i postulaty badawcze). *Studia Śląskie. Seria Nowa* 21, s. 245–265.

Zaremba, J. red. 1979. *Bibliografia piśmiennictwa polskiego na Śląsku XVII i XVIII w.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

### **Polnische Sprach=Lehre by Jerzy Schlag (1734) – a grammar of Polish for inexperienced youth**

#### Summary

The paper discusses *Polnische Sprach=Kunst* (1734), a grammar of Polish written by Jerzy Schlag, a German who taught Polish in Silesia. Schlag's handbook stands out among the grammars of the time: the author has intentionally foregone grammar terminology and departed from the traditional Latin-based language description. The article presents Schlag's innovative description of the language system, and verifies the extent to which the author actually managed to follow his intention of foregoing grammar terminology

**Keywords:** Jerzy Schlag (Bički) – grammar of the Polish language – Silesia – grammar terminology.

Trans. Marta Falkowska